

1 S. GREENBLATT: *Czym jest historia literatury?* Przeł.

K. KWAPISZ-WILLIAMS. W: S. GREENBLATT: *Poetyka kulturowa: pisma wybrane*. Red. K. KUJAWIŃSKA-COURTNEY. Kraków 2006, s. 282-283.

2 George Lakoff i Mark Johnson uważają, że tak naprawdę w momencie opisu jakiejś rzeczywistości stale posługujemy się różnego rodzaju metaforami: „jeżeli prawdą jest, że nasz system pojęć ma w głównej mierze charakter metaforyczny, to wówczas sposób, w jaki myślimy, to czego doświadczamy i co czynimy na co dzień, jest w wielkiej mierze sprawą metafor” (G. LAKOFF, M. JOHNSON: *Metafory w naszym życiu*. Przeł. T.P. KRZESZOWSKI. Warszawa 2010, s. 23). W myśleniu o metaforze należy wskazać na jej obecność także w obszarze tradycji chrześcijańskiej (św. Tomasz z Akwinu: *Summa theologica*) oraz w praktyce filologicznej (C.S. Lewis: *Miracles*) (T.P. KRZESZOWSKI: *Wstęp*. W: G. LAKOFF, M. JOHNSON: *Metafory w naszym życiu...*, s. 7).

3 T. WALAS: *Czy możliwa jest inna historia literatury?* Kraków 1993, s. 89.

4 *Ibidem*.

### Metafora wskrzeszenia

Francis Bacon za pomocą metafory „wskrzeszenia” określił proces „przywracania do świata żywych” dzieł literackich należących do minionych epok. Jego myślenie oscylowało głównie wokół chęci przywrócenia Ducha Literackiego (*genius literarius*)<sup>1</sup>. Powołując się na przykład Łazarza, wskrzeszonego przez Chrystusa po czterech dniach od złożenia do grobu, warto zbadać, w jaki sposób takiego „wskrzeszenia” podejmuje się historyk literatury. Nie zajmuje on z pewnością pozycji Boga i nie można dokonać takiego porównania, tym bardziej że możliwości badacza okazałyby się w tym zestawieniu bardzo skromne. Niemniej jednak historyk literatury w sobie tylko właściwy i znany sposób przywraca do życia to, co zostało już zapomniane. Łazarz będzie więc w tym eksperymentalnym przywracaniu z historycznego niebytu swego rodzaju odpowiednikiem „wskrzeszonego” dzieła literackiego.

Zdaniem Teresy Walas, użycie metafory<sup>2</sup>, służące do budowania określonych teorii, może mieć różne skutki. Pozytywem jest na pewno zdolność metafory do umożliwiania szerszego oglądu, wykraczającego poza typową analizę. Trafna metafora pozwala lepiej zrozumieć badany przedmiot i uściślić założenia danej teorii. Mimo to istnieje tu także pewien paradoks – im skuteczniejsza i doskonalsza metafora, tym trudniej skonfrontować jej niezbędność z prowadzonymi obserwacjami oraz wyciągniętymi na ich podstawie wnioskami<sup>3</sup>. Na początku, jak zauważa Walas:

metafora uskrzydla myślenie, potem wszakże utrudnia powrót do rzeczywistości konkretnego. Wyobrażenia procesu literackiego oparte na metaforach organicznych mają wiele zalet: są przejrzyste, przekonujące, łatwe w użyciu. Równocześnie jednak wyobrażenia te stwarzają wyjaśnienie pozorne, które przez swą oczywistość raczej powstrzymuje pytania o naturę przedmiotu, niż je wywołuje<sup>4</sup>.

Niełatwo odpowiedzieć na pytanie, czy dzięki metaforom cokolwiek zyskujemy, czy tworzymy jedynie odległe analogie. Istnieje wiele metafor ujmujących literaturę jako żywy organizm, co

5 Ibidem, s. 89–90.

pozwała na dynamiczne lub statyczne podejście do tej problematyki. Znow trudno rozstrzygnąć, czy jest to podejście właściwe<sup>5</sup>.

Zobaczymy zatem, jak będzie wyglądał eksperyment z metaforą „wskrzeszenia”, której użycie różni się całkowicie od proponowanego przez Bacona. Nie mamy tu do czynienia tylko z obrazem ludzkiego ciała, podlegającego aspektom biologicznym. W przypadku Łazarza to coś więcej – to zaburzenie myślenia organicznego, znającego wyłącznie życie i śmierć, wraz z towarzyszącymi im procesami. Jak się okaże, nie jest to precedens.

Odniesienie metafory „wskrzeszenia” do Łazarza wydaje się bliższe naszym wyobrażeniom na temat znaczenia tego słowa, rozumianego bardziej jako przywracanie do życia niż – jak chciałby Bacon – w kontekście wywoływania czy zaklinania duchów minionych epok. O naszych wyobrażeniach o wskrzeszeniu decyduje przede wszystkim myśl chrześcijańska oraz czerpiąca z niej tradycja, której odbiciem są literackie próby refleksji nad osobą Łazarza (szczególnie w twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza).

(Warto zauważyć, że do opisu literatury często używa się języka teologii, dotyczy to jednak nie samej problematyki sfery *sacrum*, ale semantyki, którą się ona posługuje. Trudno zaprzeczyć temu, że słowo „wskrzeszenie” ma w naszym myśleniu konotacje ewangeliczne, niezależnie od tego, w jakim celu posługuje się nim Francis Bacon).

Co w takim razie wiemy o historii Łazarza?

Sam Łazarz, „człowiek z pogranicza życia i śmierci”, to obok córki Jaira i młodzieńca z Nain jedna z ciekawszych postaci opisanych na kartach Pisma Świętego<sup>6</sup>. Przywrócony przez Chrystusa do życia nie jest przecież umarłym, którego trup rozpoczyna nowy rodzaj egzystencji. Jest kimś, kto zyskuje nową biografię, jednak to nie ona wydaje się najistotniejsza – raczej sama sytuacja (określona przez Marzenę Woźniak-Łabieniec jako „niezbyt godna pozazdrosczenia”), w jakiej został postawiony wskrzeszony Łazarz, budzi największą ciekawość<sup>7</sup>.

6 M. WOŹNIAK-ŁABIENIEC:  
*Klasyk i metafizyka. O poezji  
Jarosława Marka Rymkiewicza.*  
Kraków 2002, s. 234.

7 Ibidem.

Znalazł się on bowiem między śmiercią, której już raz doświadczył, a ponowną śmiercią, którą znowu miał przed sobą. Chrystus, przywracając mu życie, przywraca jednocześnie cierpienie nieustannego przemijania i oczekiwania na powtórny śmierć<sup>8</sup>.

8 Ibidem.

W *Nowym Komentarzu Biblijnym* czytamy:

Ten powrót do życia implikuje odnowienie zniszczonych komórek, zwłaszcza najdelikatniejszych komórek mózgowych; ale chodzi tu tylko o reanimację zwłok, a nie o wejście

całego bytu do nowego świata, do rzeczywistości duchowej i nieśmiertelnej<sup>9</sup>.

9 S. MĘDAŁA CM: *Nowy Komentarz Biblijny. Ewangelia według świętego Jana NT. Rozdziały 1-12. T. 4. Cz. 1. Częstochowa 2010, s. 789.*

Ewangelia nie przekazuje nam słów Łazarza. Wywołanie go z grobu doprowadziło do nawrócenia wielu świadków tego zdarzenia, natomiast nie znamy reakcji samego wskrzeszonego. Zatem czy tak naprawdę cokolwiek otrzymał? Trochę więcej ziemskich chwil i powtórna śmierć, co w tym przypadku mogło okazać się najcenniejszym darem<sup>10</sup>. Louis Bouyer, opisując Misterium Paschalne, stwierdził:

10 „Oremus. Teksty liturgii Mszy Świętej na każdy dzień (rok A)” [red. P. NAPIERKOWSKI MIC] 2011, nr 3 (176), s. 155.

Chrystus bowiem umarł za nas nie po to, aby nas uwolnić od śmierci, lecz aby dać nam możliwość umrzeć skutecznie<sup>11</sup>.

11 Ibidem.

To właśnie ponowna śmierć Łazarza będzie momentem paschy (przejścia) starego człowieka, który stając się nowym, zyska życie wieczne ze zmartwychwstałym Chrytusem<sup>12</sup>.

12 Ibidem.

W przypadku dzieła literackiego możliwych jest wiele „wskrzeszeń”, jakich dokonuje badacz w określonym momencie historycznym, życie dzieła z pewnością może być znacznie dłuższe od egzystencji człowieka czy nawet wielu pokoleń. Wydaje się jednak, że w przypadku literatury trudno mówić o śmierci ostatecznej, gdyż zawsze istnieje realna możliwość przywrócenia dzieła literackiego do życia. Francis Bacon, snując swoje rozważania na temat stworzenia historii nauki, zaleca „smakowanie” dzieła<sup>13</sup>. O ile łatwo wyliczać walory literatury, o tyle trudno mówić o zaletach rozkładającego się ciała. Jeśli więc założyć, że zapomniane dzieło ulega procesowi destrukcji, przede wszystkim na poziomie pamięci czytelników (choć w sensie materialnym, o jakim nie ma tutaj mowy, także rozkładowi fizycznemu), to co decyduje o tym, że nagle następuje przywrócenie pamięci o dziele? Czy w momencie rozkładu staje się ono podobne do ciała i może budzić odrazę u kolejnych pokoleń?

13 S. GREENBLATT: *Czym jest historia literatury?...*, s. 282.

Na chwilę przed „wskrzeszeniem” Łazarz gnije i wydziela fetor; Marta powie o tym człowieku Jezusowi: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie” (J 11,39b)<sup>14</sup>, wyrażając zdroworozsądkową myśl i sprzeciwiając się otwarciu grobu. Również po przywróceniu do życia Łazarz wydziela trupi odór, nosząc na sobie w dalszym ciągu znamiona śmierci, jak pisze Rymkiewicz w jednym ze swoich wierszy<sup>15</sup>:

14 *Biblia Tysiąclecia. Oprac. Zespół Biblistów Polskich. [Pallottinum]. Poznań 2000.* Wszystkie cytaty z Biblii podaję według tej edycji.  
15 *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem. Oprac. Zespół Biblistów Polskich. [Święty Paweł]. Częstochowa 2011, s. 2516.*

Odjęli tedy kamień A tam Łazarz zgniły  
A tam smród każdej kości gnój każdej mogiły

[...]

A jemu w każdej stopie jeszcze pleśń pleśniała  
[...]

A jemu wciąż próchniało próchno w każdej kości  
[...]

16 J.M. RYMKIEWICZ: *Odjęli tedy kamień*. W: IDEM: *Moje dzieło pośmiertne*. Kraków 1993, s. 21. Wszystkie wiersze cytuję według tej edycji, dalej skrót *Mdp*.

*Odjęli tedy kamień* (*Mdp*, s. 21)<sup>16</sup>

17 *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem...*, s. 2516.

Jakim zatem zmianom uległo ciało Łazarza po wskrzeszeniu? Czy w ogóle nastąpiła jakakolwiek zmiana, skoro przywrócony do życia musiał powtórnie umrzeć? Jezus przecież polecił zgromadzonym: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić” (J 11,44b), to znaczy nie tylko uwolnił Łazarza od śmierci, lecz także pozwolił mu żyć<sup>17</sup>.

Św. Jan tak przedstawia nam w Ewangelii wizerunek „wskrzeszonego”: „I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą” (J 11,44a). Również Rymkiewicz w wierszu *Odjęli tedy kamień* zwraca uwagę na obecność chusty zmarłego:

Odjęli tedy kamień  
[...]

A tam to czego nie ma i czego nie bywa  
Gnijąca chustka którą gnicie się okrywa

*Odjęli tedy kamień* (*Mdp*, s. 21)

18 J.M. RYMKIEWICZ: *Przez zwierciadło*. Kraków 2003, s. 60–61. Kolejne cytaty za tym wydaniem oznaczam bezpośrednio w tekście.

Poeta dostrzega także, iż twarz Łazarza jest niewidoczna. W tym akcie może kryć się ostrzeżenie, aby nie dociękać, jaką postacią przybiera „wskrzeszony”, gdyż stanowi to jego własną tajemnicę. Nie wiemy, jak wygląda i jaki jest jego status istnienia w czasie. Być może nie powinniśmy w ogóle posiadać wiedzy na ten temat<sup>18</sup>.

Warto wspomnieć w tym miejscu postać Mojżesza schodzącego z góry Synaj po otrzymaniu dziesięciorga przykazań: „nie wiedział, że skóra jego promieniała na skutek rozmowy z Panem. Gdy Aaron i Izraelici zobaczyli Mojżesza z dala i ujrzeni, że skóra na jego twarzy promienieje, bali się zbliżyć do niego. [...] Gdy Mojżesz zakończył z nimi rozmowę, nałożył zasłonę na twarz. Ilekroć Mojżesz wchodził przed oblicze Pana na rozmowę z Nim, zdejmował zasłonę aż do wyjścia” (Wj 34,29–34). Choć sam Rymkiewicz w swoim zbiorze biblijnych egzegez *Przez zwierciadło* nie zwrócił uwagi na tę scenę, może ona tłumaczyć zagadkę chusty. Czy twarz Łazarza podobnie jak twarz Mojżesza promieniała odmieniona spotkaniem z Bogiem?

Ireneusz, Orygenes i Augustyn uważają natomiast, że opis wskrzeszenia odwołuje się do wydobywania człowieka z grzechu<sup>19</sup>.

19 S. MĘDAŁA CM: *Nowy Komentarz Biblijny...*, s. 813.

Jezus wzywa Łazarza do nawrócenia: opaski na rękach i nogach symbolizują więzy grzechu, a chusta na twarzy nie tylko zasłonię Prawa Mojżeszowego, lecz także ignorancję duchową. Wskreszenie Łazarza stanowi prototyp odrodzenia duchowego [...], a także zapowiada i prefiguruje zmarłychwstanie Chrystusa<sup>20</sup>.

Dzieło literackie w spotkaniu z przywracającym je do życia badaczem również zostaje odmienione. Zatem skoro zachodzi zmiana, oznacza to, że miał miejsce pewien proces. Literatura, jeśli już gnije, to w zupełnie inny sposób niż ciało. Decyduje o tym szereg czynników, które wpływają na wymienioną już wcześniej pamięć czytelniczą. W efekcie braku możliwości zatrzymania czasu i na skutek przemian historycznych następują zmiany konwencji, prądów literackich, upodobań czytelniczych. Krytyka dzieł lub polemika z ich przekazem, a także, co ważne, autorytet oraz sposób postrzegania samych twórców współdecydują o życiu poszczególnych utworów. Możliwe jest również, jeśli mówimy o długim okresie czasu, zatarcie się znaczeń i form językowych dzieła. Według obserwacji Wiktora Szklowskiego zawartych we *Wskreszeniu słowa*:

Kamienieją nie tylko słowa i epitety, całe sytuacje mogą zamienić się w skamielinę<sup>21</sup>.

21 W.B. SZKŁOWSKI: *Wskreszenie słowa*. Przeł. F. SIEDLECKI. W: *Rosyjska szkoła stylistyki*. Oprac. M.R. MAYE-NOWA, Z. SALONI. Warszawa 1970, s. 58.

To właśnie wymienione czynniki miałyby składać się na rozkład dzieła i jego przejście do niebytu. Proces ten jest tak naturalny i nieuchronny, jak śmierć każdego człowieka.

Wskreszenie Łazarza dokonało się dzięki mocy słów Chrystusa i ich boskiemu autorytetowi, wystarczającemu do dokonania cudu. Formuła słowna pojawiła się jednak celowo. Historyk literatury natomiast przywraca dzieło do życia tylko lub przede wszystkim mocą swojego autorytetu, na który składają się określone kompetencje badawcze. A co dzieje się z językiem? Czy język badacza również ma określoną moc i władzę nad dziełem? Jak wygląda „wskreszanie” literatury i za pomocą jakich słów się dokonuje? Czy są to nowe słowa, które powołują do życia stare?

### **Język wskreszenia i władza nad dziełem**

W biblijnych opisach wskreszenia Łazarza, córki Jaira i młodzieńca z Nain można odnaleźć pewne podobieństwa. Jednym z nich jest bezpośredni zwrot osobowy Jezusa do zmarłych: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” (J 11,43b), „«*Talitha kum*» [...] «Dziewczynko, mówię ci, wstań!»” (Mk 5,41b), „«Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!»” (Łk 7,14b). Do życia przywraca moc Słowa Bożego, moc tego samego Słowa, które powołało świat do istnienia. Jezus, wskrzeszając zmar-

tych, zwraca się do konkretnych osób; gdyby tego nie uczynił, na Jego słowo w jednym momencie powstałoby wszyscy umarli.

Język, jakim posługuje się historyk literatury podczas „wskrzeszenia” dzieła literackiego, jest bardzo ograniczony. Choć Bogu wystarczy jedno słowo, a historykowi dwa, nie odnoszą one podobnego skutku. Badacz dysponuje w tym względzie wyłącznie wyrazami: „zostań” i „wróć”. Słowo „zostań” Stephen Greenblatt zapożycza z *Hamleta* Szekspira<sup>22</sup>, odnosi je jednak do zaklinania ducha. W kontekście „wskrzeszenia” mogłoby to słowo dotyczyć kilku wymiarów. W pierwszym odnosiłoby się do zatrzymania dzieła w procesie historycznym, któremu ono podlega. Badacz dokonałby w ten sposób pewnego „zamachu” na czasoprzestrzeń, co w tym przypadku jest możliwe, czyniąc życie utworu dłuższym od życia Łazarza. Natomiast drugie znaczenie słowa „zostań” wyraża chęć uchronienia dzieła przed śmiercią, chęć zawieszenia go na granicy martwe – żywe. Tylko Bóg może w trwały sposób dokonać takiego aktu. Historyk literatury zdaje się mieć większe możliwości „wskrzeszenia” tekstu niż uchronienia go przed ponowną śmiercią. Należy przecież uwzględnić tutaj pewną władzę, jaką dysponują czytelnicy.

[Władza ta wiąże się z procesem recepcji literatury przez czytelnika oraz jego aktywną postawą wobec tekstu (pojęcie „horyzont oczekiwań”). „Czytelnik może tekst »skłonić do mówienia«, tzn. skonkretyzować potencjalny sens dzieła, nadając mu aktualne znaczenie, tylko w tej mierze, w jakiej w ramy odniesienia literackiego współczynnika recepcji wnosi swoje wstępne praktyczno-życiowe rozumienie. To zaś obejmuje jego konkretne oczekiwania wynikające z horyzontu jego zainteresowań, życzeń, potrzeb i doświadczeń, uzależnionego od warunków społecznych, biograficznych i specyfiki warstwowej”<sup>23</sup>].

Z kolei nasuwa się pytanie: czy w ogóle, a jeśli tak, to jaką mocą obdarzony jest badacz, skoro rzeczywiście może przywrócić dzieło do życia? Gdy Bacon mówi o „wskrzeszeniu” ducha (*genius literarius*), zauważa, że władanie literaturą, jak i umiejętność z niej korzystanie kończy się na pragnieniu przywrócenia tego Ducha do życia<sup>24</sup>.

Rzeczywiście akt „wskrzeszenia” dzieła może zakończyć się niepowodzeniem; gdy historykowi literatury uda się ponownie przywrócić utwór do obiegu, przestaje nad tym utworem panować. Dzieło zaś po raz kolejny, zgodnie, być może, z Nietzscheańską teorią wiecznego powrotu, na nowo poddane zostaje ocenie różnych dyskursów, które znów – jak poprzednio – mogą decydować o żywotności lub śmierci utworu. Dzieło milczy tylko do momentu „wskrzeszenia”, w przeciwieństwie do Łazarza, który wyszedłszy z grobu, nie wypowiada żadnego słowa. Choć w obu przypadkach jest to początek nowego życia, życia te nie są tożsame. Historyk lite-

22 Cyt. za: S. GREENBLATT: *Czym jest historia literatury?...*, s. 288.

23 H.R. JAUSS: *Czytelnik jako instancja nowej historii literatury*. Przeł. K. KRZEMIENIOWA. W: *Studia z teorii literatury: archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*. Red. K. BRODZIŃSKI, M. GŁOWIŃSKI, H. MARKIEWICZ. T. 2. Wrocław 1988, s. 332–333.

24 S. GREENBLATT: *Czym jest historia literatury?...*, s. 283.

ratury, pozostając bezradnym wobec utraty władzy nad literaturą, zdaje się wyrażać przepełnione nostalgią pragnienie:

Gdybym mógł chwili rzec: Jak pięknaś!  
O, nadal trwaj! nie uchodź mi!<sup>25</sup>

25 J.V. GOETHE: *Faust*. Cz. 1  
i 2. Przeł. F. KONOPKA. War-  
szawa 1968, s. 534.

26 Por. S. ROSIEK: *Zwłoki  
Mickiewicza. Próba nekrografii  
poety*. Gdańsk 1997, s. 25.

To, co Stanisław Rosiek określa mianem nekrografii, czyli swojego stanu życia po śmierci, i co można odnieść do Łazarza, o którego pośmiertnej biografii nie wiemy zbyt wiele, w przypadku dzieła literackiego wygląda nieco inaczej<sup>26</sup>. Jeżeli bowiem dzieło jest żywe, to nigdy nie umarło. Może w takim razie nie można mówić o „wskrzeszaniu”, a o przebudzeniu utworu lub świadomości czytelniczey, sięgnięciu po to, co uśpione, wyparte. Wtedy jednak trzeba by było założyć, że istnieje jakaś dziedziczna pamięć literacka, a z tym pomysłem równie łatwo wejść w polemikę.

Obok słowa „zostań” pojawia się i słowo „wróć”, którego użycie przez badacza wydaje się o wiele bardziej trafne. O ile status jego władzy nad literaturą, szczególnie po dokonanych „wskrzeszeniach”, nie jest pewny, o tyle sam moment przywrócenia dzieła do życia możliwy jest właśnie dzięki temu słowu. Wywołuje ono tekst z przeszłości i ma tę zdolność, by czynić to wielokrotnie. Gdy słowo „zostań” traci swój sens, wtedy pozostaje już tylko użycie słowa „wróć”, w zasadzie bliższego poleceniom typu „wyjdź” czy „wstań”, z tą różnicą, że podobnie jak „zostań” słowa te nie mają imperatywu natychmiastowej mocy sprawczej, a ich działanie podlega procesowi, który można rozumieć po prostu jako recepcję dzieła.

### Dzieło uśpione

Bliskim zmarłych Chrystus zaleca wiarę, mimo iż często świadkowie nie dowierzają w przyszłe cuda. W biblijnych opisach wskrzeszeń istnieje kolejne interesujące podobieństwo: oto Łazarz i córka Jaira zostają – jak mówią słowa Ewangelii – przebudzeni ze snu. Czy zatem naprawdę umarli? Na uwagę zasługują słowa Jezusa skierowane do uczniów: „«Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę go obudzić». Uczniowie rzekli do Niego: «Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje». Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im wydawało się, że mówi o zwyczajnym śnie. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: «Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego»” (J 11,11b–15). Wokół tego kontekstu biblijnego oscyluje fragment wiersza Rymkiewicza *Odjęli tedy kamień*:

Odjęli tedy kamień A tam Łazarz śpiący  
Taki Łazarz nikt nie wie o czym mógł śnić śniący  
*Odjęli tedy kamień (Mdp, s. 21)*

27 J. DEMBIŃSKA-PAWELEC:  
„Poezja jest sztuką rytmu”.  
O świadomości rytmu w poezji polskiej dwudziestego wieku (Miłosz – Rymkiewicz – Barańczak). Katowice 2010, s. 298–299.

Kategoria snu, jak zauważa Joanna Dembińska-Pawelec, jest jednym z najważniejszych elementów poetyki i artystycznego światopoglądu Rymkiewicza. Sen stanowi nośnik życia poetyckiego, „towarzysząc zawsze aktom literackiej kreacji”<sup>27</sup>.

Postawione przez poetę pytanie dotyczące snów Łazarza wydaje się niezwykle intrygujące. Można bowiem odnieść wrażenie, że zmarły nie jest do końca zadowolony z faktu „wskrzeszenia”. Żal mu „gnijącego ciała”. Choć Łazarz nie wyraża na głos swojego sprzeciwu, a jedynie milczy, zdaje się nadal pogrążony w jakimś melancholicznym stanie. Jakby z sentymentem spoglądał w przeszłość. Być może owo „obudzenie” zmarłego było jednocześnie zaburzeniem jego wewnętrznej harmonii, spokojnego snu, który miał być wiecznym. Tymczasem „wskrzeszony” znów musi podporządkować się biologicznym mechanizmom, w tym gniciu ciała. Rymkiewicz oddaje ten stan w słowach:

A jemu w każdej stopie jeszcze pleśń pleśniała  
I żal jest gnijącemu gnijącego ciała

[...]

A jemu w każdej dłoni wszelkie gnicie gniło  
Łazarzu wynidź z grobu a jemu tam miło

*Odjęli tedy kamień (Mdp, s. 21)*

W ten sposób poeta podważa sens przywrócenia ciała do życia; czyni to jednak tylko po to, by zwrócić uwagę na tajemnicę, która owiała jego wskrzeszenie. Jak zatem wygląda los dzieła literackiego, jeśli przyjąć, że tak naprawdę nie zostało ono uśmiercone, a przywrócenie go do życia jest raczej wyrwaniem go ze snu? Czy ewentualny sen utworu jest także nośnikiem życia? Jeśli założymy ponownie, że dzieło tak naprawdę nie umarło, a jedynie trafiło do niebytu pamięci, wówczas możemy stwierdzić, iż sen dzieła literackiego odgrywa rolę „zahibernowania” utworu. („Hibernacja” dzieła literackiego trwa do momentu jego ponownej recepcji. Tekst w tym czasie nadal istnieje, lecz nie wchodzi w interakcję z czytelnikiem, także z superczytelnikiem, a więc badaczem<sup>28</sup>). Z perspektywy boskiej śmierć Łazarza była tylko snem, dla Łazarza zaś końcem ziemskiej egzystencji. Każdej doby człowiek zasypia i budzi się na nowo. Śmierć jest jednak zdarzeniem jednokrotnym<sup>29</sup>. Dopiero zmartwychwstanie umożliwiło apostołom zrozumienie słów Chrystusa, jakie wypowiedział on w drodze do grobu Łazarza, i pozwoliło im mieć nadzieję, że śmierć będzie po prostu ostatnim snem przed przejściem do nowego życia. Gdy mowa o dziele literackim, to wydaje się, iż pod-

28 Zob. J. SŁAWIŃSKI: *Uwagi o interpretacji (literaturoznawczej)*. W: IDEM: *Próby teoretycznoliterackie*. Warszawa 1992.

29 Śmierć rozumiana jako osobisty koniec świata jest obecna w poezji między innymi Czesława Miłosza.



legając „wskrzeszeniu”, podlega ono jedynie kolejnym dawkom/fazom snu, z których żadna nie może być ostatecznie uznana za śmierć. Jak już zostało powiedziane, zawsze istnieje realna możliwość przywrócenia do życia. Nikt bowiem nie jest w stanie przewidzieć przyszłości utworu.

### Zapis życia

O dalszej historii Łazarza niewiele wiemy, prócz tego, iż zostaje on wymieniony jako jeden z uczestników uczty w Betanii, co ma miejsce na sześć dni przed Paschą Chrystusa (J 12,2). Chciano też zabić Łazarza z powodu tych, którzy uwierzyli w Jezusa, a byli świadkami wskrzeszenia. Nie odnaleziono natomiast wzmianek dotyczących wyglądu Łazarza oraz informacji o jego chuście – czy więc dalej przebywał on w tym samym ciele, które uległo rozkładowi w czasie czterech dni spoczywania w grobie, czy może było to już zupełnie inne ciało (*Przez zwierciadło*, s. 61)?

Rymkiewicz w utworze *Rozmowa z czaszką* przedstawia postać zmarłego Łazarza, który wydaje się jeszcze żywy:

Krwawymi łzami płaczą puste oczodoły  
W otwartej trumnie stoi Łazarz nagi goły

*Rozmowa z czaszką (Mdp, s. 20)*

Poeta w swoim zbiorze biblijnych egzegez *Przez zwierciadło* spróbował opisać także sytuację ponownej śmierci wskrzeszonego:

Maria i Marta, jego siostry, znów wiążą jego ręce i nogi tymi samymi opaskami, które już raz zostały użyte, i składają go (twarz jest zasłonięta chustką) do grobu w pieczarze. Ciemność tam, kiedy grabarze zamykają otwór tym samym kamieniem, który kilka czy kilkanaście dni wcześniej został odsunięty. Ciało Łazarza zaczyna gnić po raz wtóry.

*Przez zwierciadło*, s. 63–64

Literatura, zdaniem Edwina Greenlawa, pełni funkcję „zapisu życia”<sup>30</sup>. O losie Łazarza dowiadujemy się czegoś jedynie w momencie opisu wskrzeszenia – status przywróconego do życia, zawieszzonego pomiędzy życiem a śmiercią może wydać się tragiczny. Takim właśnie mianem określa dzieje literatury Walter Muschg, chcąc rozumieć je jako ludzkie, co w szerszym kontekście każe spoglądać na nie „nie tylko historycznie, filozoficznie lub socjologicznie, lecz także jako [na – D.Ch.] wyraz osobistego poczucia życia, które staje przed nami uosabiane przez wybitnych pisarzy. Wypowiedzieli oni sens bycia człowiekiem dotykający nas bezpośrednio w wybitnych dziełach literackich i w losach pisarzy”<sup>31</sup>.

30 Cyt. za: S. GREENBLATT: *Czym jest historia literatury?...*, s. 282.

31 W. MUSCHG: *Przedmowa do wydania drugiego*. W: IDEM: *Tragiczne dzieje literatury*. Przeł. B. BARAN. Warszawa 2010, s. 12.

32 Ta umiejętność (niekwalifikowana jako termin literacki) różni się od pojęcia transgresji, gdzie za każdym razem dochodzi do odmiany podlegającego jej przedmiotu.

Dzieło w momencie „wskrzeszenia”, rozumianego jako przywrócenie do życia i wyrwanie ze snu, zostaje odmienione. Lecz co to tak naprawdę oznacza? Inność jak przy zmartwychwstaniu ciała? Jakąś niezniszczalność czy też zdolność do bycia transgranicznym?<sup>32</sup> Literatura na nowo rozpoczynająca swój żywot przekracza granicę śmierci.

### **Wskrzeszenie jako granicą literatury**

Rymkiewicz w wierszu wymownie zatytułowanym *Biedny Łazarz* stawia wskrzeszonemu pytanie:

I po coś w trumnie kręcił się i wiercił  
Czy to ci nie dość jednej było śmierci

- na które ten odpowiada, wyrażając wiarę w zmartwychwstanie ciała:

- Wszystko to kiedyś mój Pan znów mi zwróci  
Przywdzieje ciało kto się dzisiaj smuci

*Biedny Łazarz (Mdp, s. 14)*

Tę samą wiarę w zapewnienie Jezusa o zmartwychwstaniu Łazarza wyznaje siostra zmarłego, Marta: „Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym” (J 11,24). Uważa jednak, że wobec śmierci brata Jezus nic już nie może uczynić, gdyż za późno przybył na miejsce. Nawet kiedy potwierdza, iż Chrystus jest źródłem życia, nie spodziewa się cudu. Jezus natomiast podkreśla relację między Nim a życiem wiecznym tych, którzy w Niego uwierzą. Wskrzeszenie Łazarza stanowi bowiem zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Chrystusa. Kamień, który zatoczono u grobu Łazarza, przypomina inny głaz, odsunięty po trzech dniach w momencie zmartwychwstania Jezusa. Skoro Zmartwychwstanie jest aktem dziejącym się nie tylko w czasie, lecz także poza czasem, posiadającym wymiar kosmiczny, to i wskrzeszenie burzy wszelkie granice praw natury, wkradając się w historię zwłok Łazarza. Stąd niemożliwe jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, jaką naturę ciała posiada zmarły. Łatwiej stwierdzić, że wobec czasu jest on postacią zawieszoną między życiem i śmiercią. Stan ten dobrze oddają słowa innego wiersza Rymkiewicza *Oto jak robak*:

Umieram śmiercią ale życiem żyję  
Oto jak robak gdy się w palcach wiję

[...]

Tak jak się z larwy motyl wydobywa  
Nogi są martwe ale głowa żywa

[...]

Na wpół umarły ale na wpół żywy  
Tym życiem żyję co i te pokrzywę

Oto jak robak (Mdp, s. 26)

Próbując odgadnąć cielesną naturę Łazarza, poeta wysnuwa jeszcze jedną możliwość. Po czterech dniach od złożenia do grobu, w czasie dokonanego przez Chrystusa przywrócenia, *apokatastasis*, zmarły zostaje odmieniony w tym znaczeniu, jakie wskazał św. Paweł w *Pierwszym Liście do Koryntian*: „Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz będziemy odmienieni” (1Kor 15,51) (*Przez zwierciadło*, s. 62). Apostoł wyraża w ten sposób pragnienie doskonałego zjednoczenia się z Bogiem przez posiadanie ciała już odmienionego, zatem ciała duchowego. Przywrócenie do życia Łazarza w ciele innym niż zmysłowe również tłumaczyłoby twarz zasłoniętą chustą, a ręce i nogi obwiązane bandażami. Takie ciało nie powinno przecież ulec ponownie prawu śmierci, mało tego, jak zauważa Rymkiewicz, istniałoby także w czasie naszej teraźniejszej egzystencji (*Przez zwierciadło*, s. 62). Św. Paweł powiada: „Trzeba, ażeby to, co niszczałne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, aby się przyodziało w nieśmiertelność” (1Kor 15,53).

Vladimir Jankélévitch zwraca uwagę, iż każdą stworzoną rzecz można zniszczyć, choć ostatecznie fakt stworzenia tej rzeczy pozostaje niezniszczalny. Popołniony grzech można naprawić, okazać skruchę, lecz nie da się cofnąć tego, co już się zdarzyło. Śmierć natomiast niszczy każde życie, a czas doprowadza do pełnej destrukcji i zapomnienia. Z tej egzystencji pozostaje jednak coś niezniszczalnego, czego żadna siła nie może unicestwić<sup>33</sup>. Św. Paweł mówiąc o tym, iż niszczałne przyodzieje się w niezniszczalne, wyraźnie mówi o zwycięstwie, które pochłonie śmierć, równoznaczną z grzechem (por. 1Kor 15,54–56). Bogu podobają się nie ci, którzy żyją według ciała, lecz ci, którzy żyją według Ducha. Ciało Łazarza podległo prawu śmierci właśnie z powodu grzechu, tak jak ciało Tabity wskrzeszonej przez Piotra na kartach Dziejów Apostolskich. Paradoksem dla Rymkiewicza jest sytuacja, jego zdaniem niepojęta i nie do zaakceptowania, kiedy Piotr, wskrzesiwszy Tabitę, oddaje ją ponownie we władanie śmierci. Powinien mieć świadomość, iż wskrzeszone ciało pozostanie martwe, trwając w grzechu. Wyjaśnienie tego swoistego „skandalu” znajduje się w *Liście do Rzymian* (*Przez zwierciadło*, s. 25). Św. Paweł podkreśla, że choć śmierć ma

33 V. JANKÉLÉVITCH: *Quod-dité jest niezniszczalna*. W: S. ROSIEK: *Wymiary śmierci*. Gdańsk 2010, s. 352.

miejsce na skutek grzechu, duch zyskuje życie dzięki usprawiedliwieniu. I dodaje: „A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to ten co wskrzesił Chrystusa <Jezusa> z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8,11).

34 Opis wskrzeszenia Tabity  
(Dz 9,40-43).

Rymkiewicz w obrazie wskrzeszenia Tabity odnajduje jeszcze jeden, znacznie ważniejszy od wcześniejszego powód do zastanowienia. Piotr, podobnie jak Jezus, używa formuły: „Tabito, wstań!”<sup>34</sup>. Nie szuka zatem relacji osobowej ze zmarłą, znajdującą się w bliskim lub dalekim zawieszeniu. Przemawia do zwłok jakby były one nadal żywą Tabitą (*Przez zwierciadło*, s. 25).

Piotr mówi do martwego trupa i przywołuje to martwo-żywe do życia. I udaje mu się: martwo-żywe staje się żywym.

*Przez zwierciadło*, s. 25

35 M. WOŹNIAK-ŁABIENIEC:  
*Klasyk i metafizyka...*, s. 233.

Określenie „martwo-żywe” w poezji Rymkiewicza odnosi się często do sytuacji, w której „żywi naznaczeni śmiercią, umierają jeszcze za życia”<sup>35</sup>.

36 S. GREENBLATT: *Czym jest historia literatury?...*, s. 287.

W literaturze, zdaniem Greenblatta, również przebiega granica pomiędzy tym, co martwe, a tym, co żywe. Będzie ona więc punktem przemiany i odmienionego wizerunku dzieła<sup>36</sup>. Ta odmiana okazuje się zatem odmianą nie na płaszczyźnie duchowej, gdzie mamy do czynienia dalej z tą samą literaturą, ale na granicy czasu, który burzy „wskrzeszenie”. W przypadku dzieła jest to bardziej wyrwanie go ze snu niż wydobywanie z otchłani śmierci, mimo to w procesie historycznym dla kolejnych pokoleń czytelników (niemogących oglądać tego, co wcześniej było żywym, a po zakończeniu swojej egzystencji ponownie ożywionym) jest niczym innym jak nowym narodzeniem. Skoro zaś wiemy, że dotyczy ono istniejącego już dzieła, stąd to ponowne narodzenie określić można mianem „wskrzeszenia”.

37 Ibidem.

Bacon, zalecając badaczom „wskrzeszanie” Ducha Literackiego, uważa, że to właśnie duch jest tym, który stawia granice<sup>37</sup>. Akt przywrócenia dzieła do życia pozwala owemu dziełu na bycie transgranicznym. Tak więc „wskrzeszenie” zarówno dokonuje podziału pomiędzy sferami martwe – żywe, jak i znosi śmierć, budzi dzieło ze snu, a przynajmniej czyni to na jakiś czas. Tam, gdzie kończy się władza historyka nad literaturą, po „wskrzeszeniu” dzieła pojawiają się różne możliwości. Stąd – według Greenblatta – należy mówić o „historii możliwości literatury”<sup>38</sup>.

38 Ibidem.

Eksperyment „wskrzeszenia” dzieła literackiego – odpowiednikiem tego eksperymentu może być historia zwłok Łazarza – otwiera stare granice, ale pozostawia nas w zawieszeniu wobec dalszego losu dzieła i jego tajemnicy. Czy literatura jest na swój sposób niezniszczalna?

Dominik Chwolik

## **The History of Lazarus' Cadaver: Revival of a Literary Work**

Summary

The article deals with a metaphor of resurrection, used by Francis Bacon to describe the desire of bringing back the Literary Spirit (*genius literarius*) of former ages. An attempt to revive a literary work by the historian is compared to the story of Lazarus, brought back to life by Christ four days after laying his body to the grave. Although it is impossible for a literary scientist to assume the position of God, he – despite his limited abilities – recovers the work from the non-existence of time and memory, waking it up from a long slumber. The article touches on issues of specificity of revival language, authority over literature, as well as the existence of its limits, as is the case with the relation “dead – alive”. The context of the biblical narrative on Lazarus' existence are poems of Jarosław Marek Rymkiewicz. The purpose of the article is undertaking a possible history of literature project, using the resurrected as an example. It is also an attempt of deliberating over the permanence of literature.

Dominik Chwolik

## **L'histoire de la dépouille de Lazare – la résurrection de l'œuvre littéraire**

Résumé

La problématique de l'article concerne la métaphore de la résurrection employée par Francis Bacon, grâce à laquelle il a défini le désir du retour de l'Esprit de la Littérature (*genius literarius*) des époques passées. La tentative de résurrection d'une œuvre littéraire, entreprise par un historien de la littérature, est comparée à l'histoire de Lazare que Jésus-Christ ressuscita quatre jours après sa mise au tombeau. Même s'il était impossible qu'un chercheur en littérature prenne la place de Dieu, il est tout de même capable, malgré ses limites, de sauver une œuvre littéraire de l'oubli éternel et de la réveiller d'un long sommeil. L'article traite des notions concernant la spécificité du langage lié à la résurrection, à la maîtrise de la littérature ainsi que de ses limites, par le biais de la relation « mort/vivant ». Le contexte biblique concernant l'existence de Lazare est assuré par les poèmes de Jarosław Marek Rymkiewicz. Le but de l'étude consiste en un projet d'histoire littéraire possible à l'image d'un ressuscité. Il s'agit également d'une réflexion possible sur la pérennité de la littérature.